

Mgr Maria Juczevska

Akademia Sztuki Wojennej

## **Bezpieczeństwo w życiu codziennym w Polsce w kontekście wojny na Ukrainie**

Wskutek wojny na Ukrainie ludność Polski staje wobec szeregu zagrożeń w życiu codziennym, czego niejednokrotnie nie jest na szeroką skalę świadoma. Charakterystyczną cechą konfliktu na Ukrainie, który trwa od 2014 roku jest fakt, że ludność cywilna Ukrainy jest jednym z celów działań rosyjskich sił zbrojnych. To pokazuje, że traktowanie jeńców wojennych i cywili jak kombatantów jest jednym z elementów kultury strategicznej Federacji Rosyjskiej. Można się zatem spodziewać, że w przypadku konfliktów z Moskwą należy liczyć się z ryzykiem rosyjskich operacji skierowanych przeciwko cywilom. Ma to szereg skutków także dla krajów sąsiadujących z Ukrainą, zwłaszcza tych określanych oficjalnie w Rosji mianem państw wrogich Federacji Rosyjskiej (Polska, kraje bałtyckie).

Od początku konfliktu na Ukrainie, Polska wspomaga ją na płaszczyźnie wojskowej i humanitarnej. Masowa pomoc humanitarna polskiego społeczeństwa w obliczu eskalacji działań wojennych na Ukrainie w 2022 r. stanowiła bezprecedensowy fenomen i została zauważona na całym świecie. Solidarna postawa ogółu polskiego społeczeństwa wobec wojennej tragedii uchodźców z Ukrainy okazała się nie tylko pomocą materialną, ale również ideową. Podtrzymuje ona, stabilizuje i wzmacnia morale strony ukraińskiej. Z tej przyczyny, Polska stała się poniekąd przedpolem wojny. Choć na jej terenie nie toczą się działania wojenne, zdolność i wola Polaków do udzielania pomocy uchodźcom z Ukrainy jest jednym z czynników znacząco wpływających na losy wojny na Ukrainie.

Rosja podejmuje szereg działań sabotażowych na terenie Polski, by tę zdolność osłabiać w ramach tak zwanej wojny hybrydowej. Uwaga analityków koncentruje się najczęściej na działaniach

mających miejsce na szeroką skalę w Internecie. Toczy się tam wiele kampanii propagandowych o treściach antyukraińskich skierowanych do odbiorców o różnym poziomie wyrafinowania. Najbardziej prymitywne wątki to obraźliwe i wulgarne komentarze lub fake newsy propagujące negatywne stereotypy dotyczące Ukraińców. Eksplorują one mity związane z migracją w ogóle („niewdzięczni”, „kradnący pracę/zasiłki społeczne/partnerów życiowych”), jak również antypolonizm lub anty-semityzm (oskarżanie polskich lub ukraińskich polityków odpowiednio o żydowskie lub polskie pochodzenie i związane z nimi zdradliwe plany wobec Polski lub Ukrainy) czy wątki nawiązujące do rasistowskich teorii („brudni”, „zawszeni”, „chorzy”, „podludzie”). Kolejna kategoria to zalew szczegółowymi informacjami o rzezi wołyńskiej, włącznie z bardzo drastycznymi memami, których liczba w Polskim Internecie wzrasta przy eskalacjach działań wojennych na Ukrainie lub przy innych okazjach newralgicznych dla Rosji<sup>1</sup> lub oskarżanie wszystkich Ukraińców o szowinizm o podtekście antypolskim („Banderowcy”). By dodatkowo podgrzać nastroje, w polskim Internecie pojawiają się też antypolskie treści skierowane do Ukraińców dotyczące rzekomego udziału Polaków w planach rozbioru Ukrainy i uczynienia z niej nowego Jeruzalem oraz treści żerujące na historii Polski, straszące Polaków „zdradą Zachodu” w razie ataku Rosji na Polskę sprowokowanego jej pomocą dla Ukrainy. Działalność dezinformacyjna Rosji w polskim Internecie została zbadana przez analityków i jest stosunkowo oczywista dla świadomego użytkownika sieci, co nie oznacza wcale, że nie wywiera na niego wpływu. Jednakże Internet nie musi być i nie jest jedyną płaszczyzną działań w wojnie hybrydowej.

Wojna hybrydowa oznacza również możliwość fizycznego sabotażu w wielu istotnych dziedzinach naszego codziennego życia. Destabilizacja życia mieszkańców w rejonach przygranicznych jest jednym z istotnych aspektów takich działań. Chodzi tu nie tylko o utarczki na granicy i niepokoje związane z nielegalną migracją w pasie przygranicznym, ale również o znaczący spadek zysków z handlu i turystyki w rejonach przygranicznych. Infiltracja Polski przez niezidentyfikowanych obcokrajowców stwarza większe ryzyko sabotażu infrastruktury potrzebnej do sprawnego funkcjonowania państwa. Choć nie myślimy o tym na co dzień, życie mieszkańców

---

<sup>1</sup> <https://fake-hunter.pap.pl/node/19>, Gra na konflikt – główne narracje rosyjskiej dezinformacji

Polski, a zwłaszcza miast, można znacząco utrudnić wyłączając prąd, sabotując łańcuchy dostaw czy obiekty przemysłowe i handlowe, powodując utrudnienia w ruchu kołowym lub kolejowym, blokując transport metrem, prowokując eskalację przemocy na ulicach. Choć żyjemy w dobie smartfonów i wiele sfer naszego życia spleta się ze światem wirtualnym, to nie powinno to odciągać naszej uwagi od fizycznych zagrożeń, które na dłuższą metę są bardziej dotkliwe i natychmiastowe w skutkach.

Na przedpolu wojny z Rosją, którym w tej chwili jest Polska, należy poruszać się bardziej świadomie i w świecie wirtualnym, i realnym. Każdy użytkownik polskiego Internetu powinien być świadomy, że wszystkie treści dotyczące Ukrainy należy traktować ze zdrową dawką sceptycyzmu. Żaden fake news nie jest w stanie wpłynąć emocjonalnie na osobę, która zna fakty. Z tymi jednak należy się zapoznać na podstawie rzetelnych źródeł – to znaczy ponieść swój poziom wiedzy o Ukrainie i historii Polsko-Ukraińskiej na podstawie sprawdzonych publikacji – podręczników, monografii historycznych, pamiętników, encyklopedii... Proces długoterminowego budowania odporności na propagandę rosyjską w Internecie powinien polegać na systematycznym i zaplanowanym zwiększaniu własnego zasobu wiadomości nie tylko na tematy bieżące, ale również historyczne, bo właśnie na historii stosunków Polsko-Ukraińskich opiera się wiele narracji propagandowych.

W świecie realnym natomiast należy „odłożyć telefon”. Przebywając w przestrzeni publicznej – w środkach transportu publicznego, na ulicy, w centrach handlowych, w dużych skupiskach ludzkich na dworcach czy w liniach metra – należy być świadomym swojego otoczenia. Nie chodzi o to, by wszędzie doszukiwać się potencjalnych sabotażystów lub terrorystów, ale by mieć świadomość co dzieje się wokół nas i dostrzegać sytuacje odbiegające od normy. Zwracać uwagę, czy ludzie zachowują się normalnie, czy nie mają przy sobie podejrzane wyglądających pakunków, nie są agresywni lub uzbrojeni, nie obserwują budynków ważnych ze strategicznego punktu widzenia. W razie wątpliwości lub zagrożenia, należy znać numery alarmowe i powiadamiać odpowiednie służby o niepokojących zachowaniach, ludziach, pojazdach... W miarę trwania wojny na Ukrainie i nasilania się działań terrorystycznych na terenie Rosji, możemy spodziewać się degradacji warunków bezpieczeństwa także w naszym kraju. Warto przygotować

się na to zawczasu wychodząc „z sieci” i kształtując nawyk uważnego obserwowania naszego otoczenia i przytomnego i szybkiego reagowania w sytuacjach budzących wątpliwości.

(Korekta merytoryczna: dr hab. Ilona Urych)